

## Wychowanie sumienia dziecka w rodzinie<sup>1</sup>

Podstawowymi środowiskami wychowawczymi są rodzina, parafia i szkoła. Odgrywają one zasadniczą rolę w rozwoju psychicznym i kształtowaniu osobowości dziecka. Rodzina jest bowiem pierwotnym i powszechnym środowiskiem życia człowieka. Realizuje ona działania wychowawcze na wielu płaszczyznach. Jedną z nich jest na pewno wychowanie religijne, w ramach którego podejmuje się takie zadania jak: wychowanie do miłości chrześcijańskiej, inspirowanie życia wiarą, wprowadzenie do życia modlitwy, inicjowanie życia liturgiczno-sakramentalnego czy wychowanie moralne. W obrębie tego ostatniego podejmuje się wychowanie sumienia. Dla chrześcijanina sumienie wiąże się z wewnętrznym głosem pochodzącym od Boga, który daje pouczenie o tym co dobre, a co złe. Dokładnie precyzuje to Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, stwierdzając: „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie trzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem; czyń to, tamtego unikaj. Człowiek bowiem ma w swym sercu wypisane przez Boga prawo, wobec którego posłuszeństwo stanowi o jego godności i według którego będzie sądzony. Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (nr 16). Jak powszechnie wiadomo, dziecko nie rodzi się z ukształtowanym sumieniem, z gotowym systemem wartości. W tym

---

Ks. ROMAN CEGLAREK – dr teologii, wykładowca katechetyki w Wyższym Instytucie Teologicznym w Częstochowie oraz w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej i Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Sosnowieckiej w Częstochowie, członek Stowarzyszenia Katechetów Polskich.

<sup>1</sup> Niniejszy tekst jest rozwinięciem zagadnienia podjętego przez autora w artykule pt. *Formacja sumienia małego dziecka w rodzinie chrześcijańskiej*, zamieszczonego w książce: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, t. 1, Radom 2011.

czasie jest ono dopiero w stanie inicjacji. Z tej właśnie racji rodzina chrześcijańska winna dążyć do jego właściwego formowania. Ten proces powinien rozpocząć się jak najwcześniej, po to aby „od wczesnych lat uczyć dzieci (...) własnych wyborów, uczyć zasad właściwych ocen moralnych, uczyć odkrywać w różnych konkretnych sytuacjach rzeczywiste wartości moralne”<sup>2</sup>. Winna postawić sobie za cel takie ukształtowanie sumienia, by stało się ono przedmiotem nieustannego nawracania ku prawdzie i dobru.

## 1. Miłość w rodzinie a kształtowanie sumienia

Autentyczne wychowanie człowieka jest przede wszystkim wychowaniem w miłości i do miłości. Miłość jest bowiem tą wartością, która bardziej niż wszystkie inne posiada moc kształtowania człowieka i wychowywania go. Staje się ona fundamentem relacji wychowawczej, a jej doświadczenie jest źródłem rozwoju dziecka<sup>3</sup>. W tym procesie fundamentalną i niezastąpioną rolę pełni rodzina. Ma ona zdolność do wychowywania do miłości, ponieważ jest ona początkiem wszelkich relacji międzyludzkich. To ona tworzy niezbędną atmosferę, w której powinna rozwijać się miłość dojrzała i rozumna, nadająca sens ludzkiej egzystencji i kształtująca styl życia i relacji międzyludzkich. Rodzina powinna więc być dla dziecka „szkołą miłości, przygotowującą do realizowania głównych zadań życiowych, wypełnianych najczęściej w małżeństwie i życiu rodzinnym, a także poprzez współżycie z innymi i służbę człowiekowi”<sup>4</sup>.

Doświadczenie miłości w rodzinie jest ważne ze względu na prawidłowy rozwój jego osobowości, a przy tym odgrywa znaczącą rolę w procesie kształtowania jego sumienia. Podkreśla to chociażby *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce* stwierdzając, że świadectwo rodzinnej miłości jest fundamentem wychowania moralnego, w ramach którego dochodzi do formowania sumienia (nr 31). Miłość bowiem rozwija w dziecku poczucie bezpieczeństwa, przyczynia się do uzmysłowienia własnej wartości i wzmacnia wiarę w siebie, wzmacnia też świadomość akceptacji i wspomaga proces krystalizowa-

<sup>2</sup> Z. CHLEWIŃSKI, *Dojrzałość, osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991, s. 84.

<sup>3</sup> S. JASIONEK, *Wychować człowieka*, Kraków 2007, 170-171.

<sup>4</sup> G. MALCHER, *Wychowanie do miłości – rodzina szkołą miłości*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 218.

nia się tożsamości osobistej i społecznej. Jest to istotne w kontekście budowania relacji dziecka ze światem zewnętrznym i przekłada się na jego dojrzałość emocjonalną i zdolność jej właściwego okazywania. Poza tym odgrywa też znaczną rolę w formowaniu sumienia małego dziecka, bowiem doświadczenie miłości i dobra w rodzinie staje się na kolejnych etapach jego życia jakimś wzorcem moralnym i normą gwarantującą prawa drugiej osoby. Pozbawienie tego dziecka jest odebraniem mu punktów odniesienia, pewnej skali porównawczej, co może mieć negatywne konsekwencje i objawiać się w przyszłości szukaniem rekompensaty za doznaną krzywdę lub zaniżoną samooceną, co z kolei może doprowadzić do postawy bierności czy wycofania się w sytuacji pojawiających się problemów, którym nie stawia czoła, lecz wobec których poddaje się bez względu na skutki. Niestety może się to przełożyć na funkcjonowanie jego sumienia i stanowić trudność niełatwą do skorygowania w dorosłym życiu<sup>5</sup>.

Z powyższego jasno wynika, że w procesie formowania sumienia małego dziecka niebagatelną rolę pełni miłość, atmosfera życzliwości, wzajemna dobroć i szacunek, jakie panują w rodzinie, rodzaj więzi, jakie łączą jej członków, zwłaszcza zaś więzi między dzieckiem a rodzicami. Od nich wszystkich uczy się bowiem jak odnosić się do innych osób, jak postępować, jak mówić, jak wyrażać swoje emocje. Wpływa to bezpośrednio na kształtowanie jego systemu wartości, na definiowanie stylu bycia, na podejmowane wybory, na progres bądź regres jego wrażliwości na drugiego człowieka. Oznacza to, że przenosi ono wszystkie nabyte wzorce w rodzinie, dobre lub złe, na relacje z innymi.

## 2. Naśladownictwo i identyfikacja w procesie rozwoju sumienia małego dziecka

Kształtowanie sumienia dziecka we wczesnym, a także i w średnim dzieciństwie (4-6 rok życia), związane jest z procesami identyfikacji i naśladownictwa. W pierwszym z nich – najogólniej rzecz ujmując – chodzi o psychiczne upodabnianie się dziecka do konkretnej osoby w rodzinie, zwłaszcza do rodziców, z którymi łączy je szczególnie silna więź emocjonalna i utożsamienie się z ich przeżyciami i przyswojeniem

---

<sup>5</sup> R. CEGLAREK, *Formacja sumienia małego dziecka w rodzinie chrześcijańskiej*, [w:] *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, t. 1, Radom 2011, s. 527-528.

ich właściwości. W drugim zaś przypadku chodzi o świadome i dobrowolne odtwarzanie postaw mamy i taty oraz o przyjmowanie ich motywów działania i ideałów. Oczywiście początkowo dokonuje się to bez udziału świadomości i woli, dopiero z upływem czasu staje się to działaniem celowym. Dzięki identyfikacji i naśladowictwu dziecko łatwiej i głębiej przyswaja sobie normy moralne i zasady etyczne. Z nimi wiąże się z kolei proces internalizacji. To mechanizm przyjmowania przez dziecko za własne narzuconych z zewnątrz, w tym przypadku przez rodziców, postaw, poglądów, norm i wartości<sup>6</sup>.

Rodzice powinni mieć świadomość tych mechanizmów. Winni pamiętać, że psychika małego dziecka jest podatna na wpływ otoczenia i szybko przyswaja sobie postawy, które dostrzega w swoim bezpośrednim otoczeniu. Z tej racji powinni dostarczać mu pozytywnych bodźców i wzorców godnych naśladowania<sup>7</sup>. Dokonuje się to między innymi przez wspólną zabawę, wykonywanie ważnego zadania czy poprzez przekazywanie kompetencji (nauczanie). Oczywiście to ostatnie jest szczególnie ważne w kontekście formowania sumienia, bo ze strony rodziców następują wyjaśnienia, tłumaczenia, podawanie przykładów, uwagi motywujące, napomnienia i inne, ale swoją wartość mają również pozostałe działania takie jak: wspólna zabawa i realizacja zadania<sup>8</sup>. Te formy aktywności i spędzania razem czasu stanowią dla dziecka nie tylko okazję do wzmacniania więzi z rodzicami, ale dają także możliwość ich obserwacji, uczenia się nowych czynności, przyswajania przekonań i obowiązujących zasad, co w kontekście kształtowania sumienia jest niewątpliwie istotne. W ten sposób dziecko buduje bowiem swój system norm i wartości na podstawie wypowiedzi i zachowań rodziców. Przyswaja go tym intensywniej, im ma bliższy związek emocjonalny z nimi i gdy dostrzega, że nie ma dysonansu między głoszonymi przez nich prawdami, a ich postępowaniem. Brak takich więzi i autorytetu rodziców w oczach dziecka może osłabić przyjmowanie norm i zasad moralnych, a w konsekwencji nawet upośledzić cały proces wychowawczy<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> M. WOLICKI, *Wychowanie sumienia jako najistotniejszy element wychowania moralnego*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 292.

<sup>7</sup> J. KAMIŃSKI, *Wychowanie moralne w rodzinie*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin 2010, s. 416.

<sup>8</sup> Por. B. HARWAS-NAPIERAŁA, *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Poznań 2008, s. 79.

<sup>9</sup> Z. MAREK, *Wychowanie społeczno-moralne podstawą kształtowania sumienia małego dziecka*, [w:] *Jezus Chrystus z nami*, red. W. Kubik, t. 2, Warszawa 1984, s. 158-161.

Warto też nadmienić, iż na drodze naśladownictwa i identyfikacji następuje proces asymilowania przez dziecko tego, co związane jest z ich religijnością i klimatem chrześcijańskiej rodziny. Oznacza to, że system wartości prezentowany przez nich i zachowywany w środowisku rodzinnym jest przyjmowany przez dziecko i stanowi fundament do wprowadzenia go w życie chrześcijańskie. W tym kontekście niezwykle ważne staje się przekazywanie dziecku, przez rodziców i pozostałych członków rodziny, zasad i norm wynikających z etyki katolickiej, one bowiem odgrywają istotną rolę w procesie kształtowania sumienia i wpływają na jakość życia<sup>10</sup>. Największą z nich powinien być Bóg i Jego prawo. Mama czy tata, babcia czy dziadek winni więc tłumaczyć dziecku, co w jego zachowaniu podoba się Bogu, a co nie. Tak powinni prowadzić z nim rozmowę, by dziecko czuło, że zawsze powinno się z Nim liczyć. Ważne jest, by umieli reagować w różnych sytuacjach i skłaniać dziecko do refleksji, do przeproszenia bliskich (czy rówieśników) za złe zachowanie, ale także Boga.

### 3. Rozeznawanie dobra i zła

*Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza, że sumienie jest osądem rozumu, przez który człowiek rozpoznaje i osądza wartość moralną konkretnego czynu (por. nr 1778). Oznacza to, że specyficznym zadaniem sumienia jest rozeznawanie dobra i zła w konkretnej sytuacji<sup>11</sup>. Rodzice powinni służyć dziecku pomocą w nabywaniu takich umiejętności. W okresie wczesnego i średniego dzieciństwa nie chodzi bowiem o przekazywanie informacji i tworzenie przez dziecko katalogu czynów dobrych i złych, ale o odniesienie się rodziców do konkretnych przykładów, aby na ich podstawie pokazać dziecku, co jest dobre, a co złe. Dziecko bowiem szybciej przyswaja sobie pewne umiejętności i uczy się, gdy rodzice odnoszą się do konkretnej sytuacji przeżywanej przez nie, a nie do opisu jakiejś abstrakcyjnej rzeczywistości. Przykłady podsuwa codzienność, wystarczy jedynie zareagować w odpowiedniej chwili, by przekazać dziecku czytelny komunikat, że tak nie wolno czynić, bo to złe lub odwrotnie, że tak należy robić, bo to dobre. Okazją

<sup>10</sup> R. CEGLAREK, *Wychowanie religijne w rodzinie*, [w:] *Rodzina podmiotem wychowania i kreatorem komunikacji społecznej*, red. N. Pikuła, Kraków 2010, s. 192.

<sup>11</sup> Zob. A. DERDZIUK, *Formacja moralna a formacja sumienia*, [w:] *Formacja moralna. Formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykowicz, Lublin 2006, s. 28.

do uczenia dziecka co jest dobre, a co złe może być również wspólne czytanie czy oglądanie bajek. Rodzice mogą wtedy wskazać konkretne sytuacje, które pokazują dziecku jak się należy zachować, co jest godne pochwały i dobre, a co zasługuje na naganę i jest złe. Mogą odnieść się do konkretnych postaci i na ich przykładzie pokazać, jak należy postępować, a jak nie. W rodzinie chrześcijańskiej wielką rolę w tym zakresie może mieć wspólna lektura Pisma Świętego. Opowiadania biblijne zawierają bowiem wiele różnych spraw z ludzkiego życia, bliskich doświadczeniom dziecka, do których rodzice mogą się odwoływać na różne sposoby w ramach działań podejmowanych w procesie wychowania sumienia. Mogą z dziećmi oceniać bohaterów biblijnych, ich wypowiedzi i zachowania, podejmowane decyzje i reakcje, to wszystko może pomóc im w nabywaniu umiejętności rozeznawania dobra i zła. Trzeba też brać pod uwagę fakt, że w tym wieku dziecko potrafi niejako wnikać w świat biblijny, utożsamiać się z postaciami pojawiającymi się na kartach Pisma Świętego, przyswajając sobie ich przeżycia i postawy oraz zrozumieć podstawowe prawdy. Może więc czerpać stąd dobre wzorce godne naśladowania, które winny być wskazane przez rodziców odwołujących się do konkretnego przykładu<sup>12</sup>.

Nabywanie przez dziecko umiejętności rozeznawania dobra i zła dokonuje się na drodze obserwacji reakcji rodziców. Może się to wyrazić chociażby w tonie wypowiedzi i być dla dziecka czytelnym sygnałem, że postępuje niewłaściwie. Ale swoje znaczenie mają także sygnały niewerbalne, a więc mowa ciała, to znaczy mimika twarzy, gesty, czy spojrzenie; wyrażają one bowiem postawę akceptacji dla jakiegoś czynu dziecka bądź nie, uświadamiając mu, że to co zrobił jest dobre lub złe, że wywołuje to radość bądź smutek, sprawia przykrość bądź zadowolenie. W tym kontekście ważne jest, by ich reakcja była adekwatna do sytuacji, by nie bagatelizować zachowań dziecka, nie kwitować ich śmiechem wtedy, gdy zasługuje na stanowczą reakcję. To może bowiem w przyszłości zaburzyć u niego prawidłową ocenę rzeczywistości. Dziecko gdy widzi, że przekraczanie pewnych norm nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji, może utwierdzić się w przekonaniu, że one go nie dotyczą, a więc może postępować tak, jak chce, nie uwzględniając potrzeb innych członków rodziny.

<sup>12</sup> Por. M. KOBIAŁKA, *Pismo Święte w katechezie dzieci przedszkolnych*, [w:] *Obecność Biblii w katechezie*, red. H. Słotwińska, Lublin 2008, s. 216-219.

Biorąc to pod uwagę, rodzice winni mieć świadomość, iż są dla dziecka nauczycielami wskazującymi dobro i zło, ostrzegającymi przed niewłaściwym postępowaniem i sygnalizującymi dobry czyn. W ten sposób przyczyniają się do formowania sumienia swojego dziecka, odgrywając w tym procesie wyjątkową rolę<sup>13</sup>.

#### 4. Nagroda i kara w procesie formowania sumienia

Zdaniem niektórych pedagogów proces wychowania moralnego, a w tym także formowania sumienia, może być wspierany stosowaniem nagród i kar, które mogą być bodźcami pobudzającymi lub hamującymi zachowania dziecka. Jeśli chodzi o nagrody, to ich stosowanie winno mieć na celu zachęcenie dziecka do dalszego dobrego postępowania oraz dodanie mu odwagi i wiary we własne możliwości. Pełnią one więc funkcję motywacyjną. Z kolei kary mają za zadanie odwieść od powtarzania złych zachowań, ale winny również wzbudzić pragnienie naprawienia wyrządzonej krzywdy. Zdaniem Elżbiety Osewskiej należy pamiętać, by „nie przesadzać ani z nagradzaniem, ani z surowością kar. Zwłaszcza nadmierne, nie proporcjonalne do zachowań dziecka, karanie może wywołać głębokie urazy psychiczne, hamujące prawidłowy rozwój moralny dziecka. Niezwykle ważne jest, by we wszystkich sytuacjach dziecko miało jasność, że to nie ono jest złe, lecz jego zachowanie”<sup>14</sup>. Kara musi więc być wymierzona sprawiedliwie, a przy tym powinna pomóc dziecku w dostrzeżeniu błędu i zmobilizowaniu go do jego naprawienia. W żadnym wypadku nie powinna być to kara fizyczna. Ten rodzaj karania wyrządza bowiem wiele szkód w rodzącej się moralności dziecka i kształtującym się dopiero sumieniu. Jej negatywnym następstwem może być powstawanie stanów lękowych, utrudnienia w komunikowaniu się czy tworzenie się urazów, co zawsze niekorzystnie obciąża psychikę dziecka i jego prawidłowym rozwoju. Podobne skutki może wywołać nadmierny rygor i surowa dyscyplina. Poza tym ich stosowanie przez rodziców może doprowadzić dziecko do bezwzględnego posłuszeństwa i ślepego przestrzegania narzuconych mu norm i zasad, co znacznie zaburzy rozwijanie się wrażliwości i świadomości moralnej, a więc nie będzie właściwie kształtować sumienia dziecka. Odpowiednie postępowanie,

<sup>13</sup> Por. W. KĄDZIOLKA, *Dialog źródłem wychowania w rodzinie*, Kraków 2012, s. 334-335.

<sup>14</sup> E. OSEWSKA, *Formacja moralno-społeczna*, [w:] *Wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym*, red. E. Osewska, J. Stala, Tarnów 2005, s. 285.

w świetle kryteriów przyjętych przez rodziców, dziecko może odbierać jako przykrą dla niego konieczność, przez co może nie zaakceptować ich wymogów i nie zinternalizuje ich systemu wartości. Konsekwencją tego typu wychowania może być rodzący się u dziecka bunt i narastający wewnętrzny opór, a nieraz także agresja albo nadmierna uległość. To z kolei może doprowadzić do zakłócenia zdolności dokonywania wyboru według własnego przekonania między tym, co dobre, a co złe. Następstwem tego może być również pewien rodzaj obłudy moralnej polegającej na tym, że dziecko zna określone przez rodziców czy domowników zasady postępowania i potrafi je zwerbalizować, ale nie kieruje się nimi w praktyce, bądź stosuje się do nich wyłącznie w obecności rodziców i w domu rodzinnym, nie licząc się z nimi poza środowiskiem rodzinnym<sup>15</sup>.

Niewłaściwe postawy wychowawcze w rodzinie stwarzają więc realne niebezpieczeństwo dla formującego się dopiero sumienia małego dziecka i niestety mogą pozostawić trwałe ślady na długie lata. Co prawda trzeba też przyjąć, iż w dorosłym już życiu mogą być one korygowane w procesie samowychowania, ale zawsze będą wymagały dużego wysiłku i wewnętrznego zaangażowania.

## 5. Rachunek sumienia elementem procesu formowania sumienia

W procesie formowania sumienia dziecka ważny wydaje się także rachunek sumienia. Rodzice powinni uczyć dziecko umiejętności oceniania własnego postępowania. Może to mieć miejsce w czasie wieczornej modlitwy, która może przybrać formę dziękowania lub przepraszania Boga oraz domowników. Chodzi o to, by rodzice czy dziadkowie naprowadzili dziecko na te sytuacje, postawy, gesty, słowa, które pojawiły się w ciągu dnia, a które należałoby ocenić jako złe, za które winno przeprosić lub jako dobre, za które winno podziękować. Jak już wyżej wspomniano, ważne jest odniesienie się do konkretnej sytuacji, jaka zaistniała w danym dniu, by uświadomić dziecku, odwołując się do konkretnego przykładu, kiedy postąpiło dobrze, a kiedy źle, kiedy sprawiło radość bliskim, a kiedy przykrość, kiedy jego czyn podobał się Bogu, a kiedy nie. W ten sposób będzie rozwijać w sobie zdolność obserwacji własnego postępowania i oceniania swoich czynów w świetle wartości przekazanych przez domowników, w tym także wartości inspiro-

<sup>15</sup> R. CEGLAREK, *Formacja sumienia małego dziecka...*, s. 530-531.



wanych wiarą<sup>16</sup>. Przy rachunku sumienia ważne jest również i to, by przy pomocy rodziców czy dziadków lub innych członków rodziny, dziecko podejmowało odpowiednie postanowienie. Może ono przybrać formę zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę, zobowiązania do przeproszenia bądź też deklaracji uczynienia jakiegoś dobra z miłości do domowników czy samego Boga. Takie postanowienie ma sens wtedy, gdy następnego dnia przy pomocy członków rodziny będzie wprowadzone do realizacji. Na tym etapie życia dziecko miałoby problem z samodzielnym wdrażaniem tego typu postanowienia, dlatego potrzebne jest wsparcie dorosłych. W ten sposób pomagają dziecku, by postanowienie poprawy uczynione podczas rachunku sumienia zostało spełnione. W kontekście formowania sumienia ma to niezwykle cenne walory wychowawcze, z tej racji nie powinno być zaniedbywane przez nich<sup>17</sup>.

Praktyka rachunku sumienia wprowadza dziecko w dziedzinę rozeznawania tego, co dobre, a co złe, pomaga dziecku w samopoznaniu i samokontroli, uczy świadomego postępowania, pokazuje odpowiednie wzorce, wspomaga w rozwijaniu własnych sprawności, mobilizuje do ćwiczenia w dobrych czynach coraz bardziej planowanych, bezinteresownych i odpowiedzialnych, wspiera proces tworzenia właściwej hierarchii wartości, pomaga w refleksji i samoocenie, uczy pokory, szacunku do drugiego człowieka i Boga<sup>18</sup>. Rachunek sumienia powinien być dla dziecka także okazją do odkrycia zobowiązania do czynienia dobra ze względu na dobro osób najbliższych, ale również ze względu na autorytet Boga, z którym powinno się liczyć w zajmowaniu określonych postaw. To wszystko powinno zachęcić rodziny chrześcijańskie do praktykowania rachunku sumienia z dzieckiem, a przez to wspomaganie go w jego rozwoju i nabywaniu cech dojrzałego człowieka i chrześcijanina.

## 6. Szkodliwe działania w procesie kształtowania sumienia

Rozpatrując zagadnienie oddziaływań wychowawczych rodziców i pozostałych członków rodziny wobec dziecka w zakresie kształtowania jego sumienia, należy jeszcze zwrócić uwagę na problem łączenia

<sup>16</sup> Tamże, s. 531.

<sup>17</sup> G. HANSEMANN, *Wychowanie religijne*, Warszawa 1988, s. 198-199.

<sup>18</sup> Por. S. KULPACZYŃSKI, *Samowychowanie*, „Seminare”, 1979, t. 4, s. 209.

jego złego zachowania, definiowanego w ten sposób przez domowników, z rzeczywistością grzechu. Jak stwierdza ks. Zbigniew Marek: „Korzystanie z takiego uproszczenia grozi przede wszystkim niebezpieczeństwem rozpatrywania przez dziecko całego swego życia wyłącznie w kategoriach grzechu. Tymczasem właściwością wychowania moralnego dziecka w wieku przedszkolnym nie jest uczenie go wylizywania własnych win i grzechów, gdyż doprowadziłoby to do ujęcia wychowania religijnego wyłącznie w kategoriach unikania grzechu, co jest sprzeczne z istotą wychowania do wiary. Poza tym mielibyśmy do czynienia z koncentrowaniem uwagi na tym, by nie popełnić grzechu. To z kolei zagrażałoby pełnemu rozwojowi jego sumienia”<sup>19</sup>. Działania te mogłyby więc doprowadzić do jakiegoś formalizmu polegającego na tworzeniu katalogów win i złamanych nakazów, redukując życie religijne do wystrzegania się grzechów. Powszechnie jednak wiadomo, że formacja dojrzałego chrześcijanina nie polega wyłącznie na czuwaniu, by nie popełnić grzechu, ale jest apelem, by stawał się on na podobieństwo Boga miłującego i przebaczącego, który uzdolnił człowieka do dawania i przyjmowania miłości oraz przebaczenia sobie nawzajem. Oznacza to, że rodzice powinni zwrócić większą uwagę na umożliwienie dziecku doświadczenia obecności Boga, który jest dobry i miłosierny, niż na zbyt pochopnym nazywaniu grzechem złego postępowania dziecka, zwłaszcza w początkowym okresie jego życia. Stąd w procesie kształtowania sumienia małego dziecka istotnym staje się to, by zamiast mówić o grzechu, dążyć do wyrobienia w nim zdolności do podjęcia działań, które naprawią wyrządzoną krzywdę i będą budzić u niego świadomość, że w podobnych sytuacjach powinno przepraszać Boga i prosić Go o przebaczenie. Oczywiście jest to możliwe, gdy rodzina żyje wartościami ewangelicznymi i gdy własnym przebaczeniem daje dziecku jej świadectwo<sup>20</sup>.

Georg Hansemann uważa, że w wieku przedszkolnym nie należy mówić o grzechu, raczej należy podjąć refleksję nad pojęciem winy u dziecka. Rozbudzenie u dziecka jej prawidłowej świadomości jest jednym ze sposobów kształtowania sumienia. Natomiast uważa za błąd wiązanie winy z grzechem. Twierdzi on, że wraz z rozbudzeniem się w nim świadomości winy dziecko wierzące zaczyna rozumieć ją także w odniesieniu do Boga. Sądzi, że nie można jednak jednoznacznie

<sup>19</sup> Z. MAREK, *Wychować do wiary*, Kraków 1996, s. 110-111.

<sup>20</sup> R. CEGLAREK, *Formacja sumienia małego dziecka...*, s. 531-532.

powiedzieć, że te pierwsze odczucia winy wobec Boga są grzechami, ponieważ dziecko dopiero nabiera sprawności rozróżniania winy subiektywnej od obiektywnej. Ten proces wydaje się niezwykle złożony, powiązany ze świadomymi i nieświadomymi czynnikami, które wpływają na postępowanie sprawiając, że nawet dorosły człowiek ma problem z rozeznaniem jednoznacznie wymiaru swojej subiektywnej winy. Biorąc to pod uwagę, stwierdza, że „w słowie „grzech” zawarte są wszelkie odcienie, gradacje i stopnie winy wobec Boga. I Bóg jeden wie, jak należy mierzyć tę winę. Dlatego byłoby rozsądniej unikać w tym okresie rozwojowym słowa „grzech”, ponieważ dziecko uczy się dopiero stopniowo rozróżniać winę obiektywną od subiektywnej, o ile to w ogóle jest możliwe. Zanim się tego nauczy, słowo „grzech” będzie je wprowadzać w błąd, ponieważ dziecko będzie kojarzyło z nim również czysto obiektywne wykroczenia i w ten sposób może dojść nie tylko do wypaczenia sumienia, lecz również można narazić dziecko na niebezpieczeństwo, że kiedy później pozna, iż te obiektywne „grzechy” w rzeczywistości nie są grzechami, słowo to nie będzie w ogóle brane poważnie”<sup>21</sup>. Z tej racji zaleca, by słowo „grzech” wprowadzić do wychowania dziecka w wieku szkolnym, bowiem dopiero w tym okresie - jak już to przedstawiono - nabiera umiejętności rozróżniania winy subiektywnej od obiektywnej.

## 7. Zakończenie

Wychowanie sumienia stanowi ważną część wychowania moralnego. Realizowane jest ono przede wszystkim w rodzinie, która jest środowiskiem elementarnego wychowania religijnego dziecka. W jej łonie członkowie rodziny, a zwłaszcza rodzice, podejmują wysiłek kształtowania wypływających z wiary postaw moralnych. Ich zadaniem staje się wyjaśnienie jej fundamentów i zasad, które nie są subiektywne, lecz przeciwnie obiektywne. Te działania muszą być szczególnie intensywne w okresie dzieciństwa, bowiem w tym czasie formuje się sumienie – podstawa ludzkiego działania. Z tej racji winni oni w sposób uświadomiony i odpowiedzialny, konsekwentny i oparty na chrześcijańskim systemie wartości doprowadzić do ukształtowania dojrzałego sumienia. Staje się to o tyle realniejsze, im bardziej oni sami żyją normami i zasadami wypływającymi z Ewangelii. W aktualnych kontekstach

<sup>21</sup> G. HANSEMAN, *Wychowanie...*, s. 197-198.

społecznych i kulturowych, gdzie relatywizuje się wszelkie wartości, podważa cenne autorytety i dokonuje się wyborów w oparciu o kryteria przyjemności i pożytku, formowanie sumienia małego dziecka staje się dla rodziny chrześcijańskiej wielkim wyzwaniem, z którym muszą się zmierzyć, jeśli pragną by w przyszłości już jako dorośli, stało się człowiekiem sumienia.